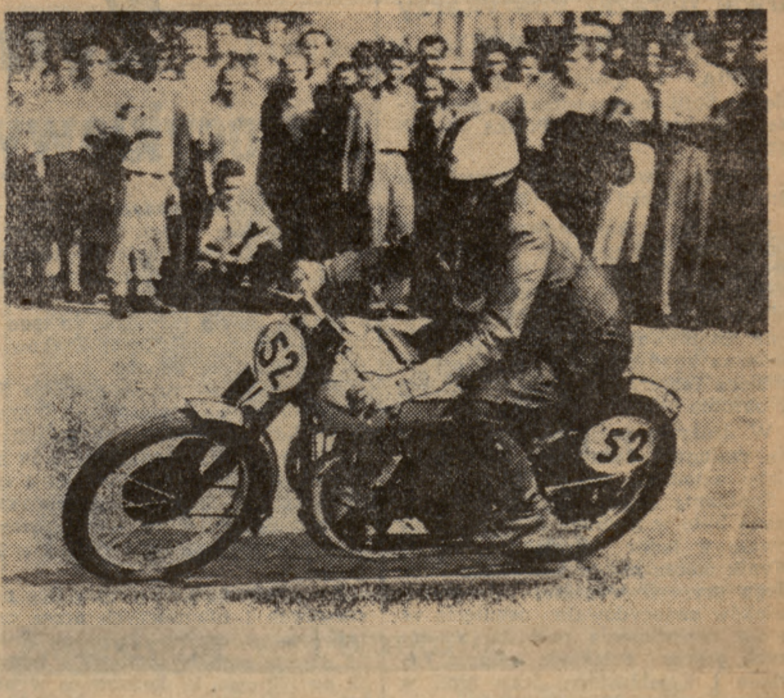
Rok III. Kraków, poniedziałek 28 sierpnia 1950 r. Nr 36 (137)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Zwycięzca na wirażu



W biegu kategorii 500 ccm zwyciężył Żymirski Andrzej (Związkowiec Warszawa) w czasie 20.46.7. Na zdjęciu Żymirski na wirażu.

Gwardia remisuje z Ruchem

Nienotowany dotychczas wynik w lidze piłkarskiej

Ubiegła niedziela przyniosła kilka niespodzianek w rozgrywkach ligowych. Największą z nich to przegrana krakowskiego Związkowca z CWKS-em, nienotowany dotychczas w lidze państwowej pogrom Górnika bytomskiego z Kolejarzem poznańskim, oraz nierozstrzygnięty mecz bezbramkowy Gwardii krakowskiej z Unią Ruchem, typowanej na zwycięzcę w tym spotkaniu.

Niedzielne wyniki przyniosły przesunięcia w tabeli począwszy od drugiego miejsca. Dotychczasowy wiceleader Związkowiec Kraków oddał swe miejsce Unii Ruch, Ogniwo z ósmego miejsca przesunęło się na siódme, podskoczył o jedno miejsce Kolejarz warszawski a Włókniarz z siódmego miejsca spadł na dziewiąte.

Zagrożone spadkiem są nadal AKS Budowlani i Związkowiec Poznań, do których obecnie dołącza się Górnik bytomski.

Rozgrywki teraz dopiero wchodzą w decydującą fazę. Nie można jeszcze twierdzić, kto zdobędzie mistrzostwo, lecz można powiedzieć, że największe szanse ma na to Gwardia krakowska oraz Unia Ruch. Takie same szanse ma jednak trzecia w tym wyścigu drużyna krakowskiego Związkowca, która ma o dwa spotkania mniej od obecnego leadera.

Przyszła niedziela da już większe możliwości omówienia szans na zdobycie mistrzostwa w lidze.

Wyniki niedzielnych spotkań ligowych

W KRAKOWIE
CWKS—Zw. Kraków 2:1
Ogniwo—Budowlani 2:0
W CHORZOWIE
Gwardia—Unia Ruch 0:0
W RYBNIKU
Górnik R.—Włókniarz 3:1
W WARSZAWIE
Kolejarz W.—Zw. Poznań 4.1
W POZNANIU
Kol. Poznań—Górnik Byt. 11:1

Tabela ligowa

1)	Gwardia	15	21	30:12
2)	Unia Ruch	13	18	27:14
3)	Związkowiec Kr.	13	17	28:15
4)	CWKS	15	17	32:25
5)	Górnik Radlin	15	16	24:20
6)	Kolejarz Poznań	15	16	34:29
7)	Ogniwo Kraków	14	14	18:16
8)	Kolejarz W-wa	14	14	26:27
9)	ŁKS Włókniarz	14	13	25:29
10)	Górnik Bytom	15	11	19:47
11)	AKS Budowlani	15	10	13:21
12)	Związk. Pozn.	15	5	11:32

Ogniwo Kr. zdobyło dalsze punkty

wygrywając z Budowlanymi 2:0 (0:0)

Sportowa publiczność krakowska, uczęszczająca na zawody ligowe, zdążyła się już przyzwyczaić do obecnego poziomu spotkań, który zamiast dobrej gry, emocji i pięknych wrażeń daje jej nudę i zniechęcenie. Jeżeli mimo wszystko przychodzi jeszcze na boisko, dowodzi to jej wielkiego przywiązania do samego sportu względnie do barw klubowych.

Toteż trudno dziwić się, że narzeka ona i w różny sposób reaguje na demonstrowanie przez drużyny ligowe takiego poziomu, jakiego świadkami byliśmy w ostatnią sobotę na boisku Ogniwa.

Mecz sobotni miał w pewnej mierze zadecydować, czy drużyna Ogniwa znajdzie się w strefie zagrożonej spadkiem, czy też od niej się oddali. Po bardzo słabej grze zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 2:0 (0:0), wzbogacając się o dalsze dwa nader cenne punkty.

Ośmiotysięczna publiczność zgromadzona na stadionie w Krakowie została zupełnie rozczarowana grą swoich pupilów.

DALSZY SPADEK FORMY OGNIWA

Beznadziejna wprost gra całego zespołu, a w linii ataku przede wszystkim świadczy o ostrym kryzysie jaki przechodzi drużyna krakowska, która gdyby nie zdołała zdobyć w pierwszej fazie rozgrywek ligowych pewnej ilości punktów, musiałaby niewątpliwie opuścić naszą ekstraklasę.

Atak Ogniwa jest nadal najsłabszą częścią drużyny. O jego poziomie wyraźnie mówiły już poprzednie spotkania. Sposób w jaki zawodnicy marnują pozycje podbramkowe, strzelają i przeprowadzają akcje, dyskwalifikowałby nawet zawodników B-klasowych. Nowo pozyskany Misiak jako kierownik ataku nie wniósł nic nowego do gry. Wprost przykro, było patrzeć jak atak tracił łatwe piłki, a zawodnicy prześcigali się w psuciu dogodnych pozycji podbramkowych.

Przy słabej grze ataku również i defensywa drużyny krakowskiej nie błyszczała, dostosowując się grą do swoich kolegów z przedniej linii. W pomocy najlepiej wypadł Parpan, z obrońców lepszy Glimas. Gędłek wykazał dobrą formę dopiero pod koniec meczu. Rybicki w bramce zasłużył na dobrą notę, wyłapując przytomnie nieliczne strzały napastników Budowlanych oraz dość liczne ostre podania swoich współpartnerów.

O Budowlanych również nie możemy powiedzieć by byli drużyną lepszą. Atak Ślązaków przedstawiał się jeszcze gorzej, toteż

CAŁY CIĘŻAR GRY SPOCZYWAŁ NA LINIACH DEFENSYWNYCH OBYDWÓCH DRUŻYN.

Z zespołu gości wypadli: Wieczorek w pomocy, który wspomagając obronę grał również od czasu do czasu rolę napastnika, oraz doskonały Janik w bramce, który mimo, że ponosi winę przy puszczeniu drugiej bramki zasługuje na jak najlepszą notę.

Na podstawie przebiegu gry spra-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Tak się strzela...



Tak strzelonego rzutu karnego nie byłby w stanie obronić najlepszy bramkarz świata. Piłka otarła się o poprzeczkę i wpadła do bramki. Strzelcem był Parpan.

Lekkoatleci Związku Radzieckiego zdobywają mistrzostwo Europy

Czwarte lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Brukseli zakończone zostały w dniu wczorajszym. Zakończyły się one wielkim sukcesem lekkoatletów Związku Radzieckiego, który w ogólnej punktacji zajął pierwsze miejsce, zdobywając 112 punktów. Drugie miejsce zajęła Anglia 108 punktów, trzecie Francja 107, czwarte Szwecja 75, piąte Włochy 68, szóste Finlandia 52, siódme Holandia 47, ósme Czechosłowacja 38, dziewiąte Islandia 26 i dziesiąte Norwegia 23 punkty.

Polska wspólnie z Austrią znalazła się na 14 miejscu mając 5 pkt.

Lekkoatletki i lekkoatleci radzieccy zdobyli łącznie 17 medali z tego: 6 złotych, 5 srebrnych i 6 brązowych.

Wśród kobiet olbrzymią przewagę wykazał Związek Radziecki. Lekkoatletki radzieckie odnosiły nie tylko indywidualne zwycięstwa ale w wielu konkurencjach wykazały zdecydowaną przewagę zespołową.

W Związku Radzieckim na gruncie masowości, wyrasta potęga lekkoatletyczna, która poważnie dawała znać o sobie w czasie mistrzostw Szczerbakow, Litujew, Sucharew — to zawodnicy najwyższej klasy światowej, a wyrazem siły zespołowej ZSRR, jest zwycięstwo uzyskane w sztafecie 4×100 m, w której sprinterzy radzieccy pokonali takie potęgi jak Francję, Włochy, Szwecję, Anglię czy Finlandię.

Świetne zwycięstwo Zatopka na 5 km

Sto tysięcy widzów obserwowało w sobotę na stadionie brukselskim, najciekawszą konkurencję tego dnia mianowicie bieg na 5 km. Znów zachodziło pytanie kto zwycięży? Czy świetny biegacz belgijski Reiff, który już dwukrotnie pokonał Zatopka, czy tej najlepszy długodystansowiec świata, Czechosłowak kap. Emil Zatopek.

Do biegu tego przystąpiło 11 najlepszych biegaczy Europy. **W pierwszym okrążeniu prowadził Reiff a Zatopek dopiero był na ósmym miejscu.** Jednakże już po trzecim okrążeniu **Zatopek objął prowadzenie**, mając za sobą Reiffa, Fina Mekelę, Szweda Albertsona i resztę biegaczy.

Po dwóch km Reiff znowu wychodzi na czoło i odpiera atak Zatopka, który biegł z wyraźną obawą, co odbijało się na jego wykrzywionej twarzy.

Jednakże na trzecim i pół kilometrze Zatopek zdecydował się na atak generalny. Minął wspaniałym sprintem Belga, który przez dłuższy czas nie ustępował lecz biegł tuż za Czechosłowakiem.

Była to prawdziwa i bardzo emocjonująca walka, która jednak na ostatnim okrążeniu zakończyła się świetnym zwycięstwem Zatopka. Reiff starał się wyprzedzić przeciwnika, ale **Zatopek zwyciężył tempo i niezwykle ostrym finiszem kończy samotnie bieg wśród niesłychanego entuzjazmu widowni**, która początkowo dopingowała swego rodaka okrzykami „Gaston". „Gaston" lecz po minięciu go przez Czechosłowaka, krzyczała już do końca **Zatopek. Zatopek!**

Reiff ukończył bieg z najwyższym wysiłkiem a przed samą metą wyprzedził go Francuz Mimoun. Reiff przyszedł do celu jako trzeci a tuż za metą padł zemdlony i został wyniesiony przez lekarzy na noszach.

Czas Zatopka wynosi 14,03 min. Jest to największy jego sukces sportowy! Zwyciężył na 5 i 10 km. Na dalszych miejscach uplasowali się: **Mimoun 14.26, trzeci Reiff 14,26**, czwarty Makela 14.38 min.

W dalszych konkurencjach padły następujące wyniki: 80 m pł. kobiet: 1) Blankers Koen (Holandia) 11.1 sek. przed Dikson (Anglia) 11,6. Na czwartym miejscu Jakuczewa — (ZSRR) 11,7. Skok wzwyż: 1) Aleksander (Anglia) 168 cm przed Pauler (Anglia) 163 cm i Daneker — (ZSRR) 163 cm.

100 finał: Blankers Koen — 11,7 przed Seczenową (ZSRR) 12,3 i Pauls (Anglia) 12,4.

Tyczka — 1) Lundberg (Szwecja) 430 cm przed Olejniusem (Islandia) 425 cm. W dysku zwyciężył Consolini (Włochy) 53,75 m. Skok w dal: Bryagison (Islandia) 732 cm, przed Vesselsem (Holandia) 722 cm i Fikejzem (CSR) 720 cm.

Bieg na 800 m wygrał Parlett (Anglia) w czasie 1,50 min. przed Hansennem (Francja) 1,50,8.

Sportowcy polscy w pierwszym szeregu bojowników o pokój

Na Korei toczy się krwawa wojna napastników imperialistycznych przeciw bohaterskiemu ludowi koreańskiemu. Wojna ta rzuca jaskrawe światło na prawdziwą politykę państw imperialistycznych.

Masy robotnicze i lud polski mając za sobą długie lata walki o społeczne i narodowe wyzwolenie, dobrze pamiętają najazd bandytów hitlerowskich na nasz kraj, po którym do dnia dzisiejszego nie zaleczyliśmy głębokich ran zadanych przez imperialistów faszystowskich marzących o władzy nad światem. Podobnie jak Hitlerowi potrzebna była Polska, tak i imperialistom amerykańskim potrzebna jest Korea jako baza do dalszych zbójeckich wypraw.

Młodzież polska i sportowcy polscy, wszyscy z głębokim wzruszeniem śledzą przebieg wypadków koreańskich. Wiemy dobrze, że walka o wyzwolenie Korei, jest również naszą sprawą, jak wszystkich ludzi walczących o lepsze jutro, pokój i socjalizm.

Rozpoczął się nowy okres w światowej walce o pokój. Teraz, jeszcze bardziej niż przedtem trzeba bronić pokoju przed wściekłymi atakami podżegaczy wojennych.

Pokój może być ocalony! W pierwszym szeregu światowego frontu obrońców pokoju idzie wielki naród radziecki a na czele — ukochany przez wszystkich walczących o postęp i wolność ludzi świata, chorąży niezwyciężonej sprawy pokoju — Józef Stalin.

Nas sportowców głęboko porusza sprawa obrony pokoju, w toku niedawnej kampanii podpisów pod Apelem Sztokholmskim, sportowcy polscy brali czynny udział, aby włączyć liczne rzesze sportowców i prowadzić dalszą kampanię pokojową. Ma ona na celu podniesienie świadomości politycznej najszerszych mas społeczeństwa i młodzieży oraz jeszcze szerszą niż dotychczas mobilizację niewyzyskanych sił naszego ludu pracującego dla sprawy pokoju i socjalizmu.

Polska po wykonaniu planu 6-letniego, będzie bogatym, uprzemysłowionym krajem o wysokiej kulturze, w którym zbudowano już podstawy socjalizmu w mieście i na wsi.

Idąc za przykładem sportowców radzieckich, szerokie rzesze sportowców polskich z pełną świadomością włączają się do ogólnoświatowego obozu obrońców pokoju i stają w jej pierwszym szeregu.

Brutalna interwencja amerykańska na Korei, powinna pobudzić nas do wzmożonej walki o pokój. Wzmacniając nasze Państwo Ludowe, walcząc o urzeczywistnienie planu 6-letniego, zacieśniając więzy przyjaźni i współpracę ze Związkiem Radzieckim i siłami pokoju na świecie, okazując pomoc materialną ofiarom nalotów amerykańskich na Koreę — spełnimy nasz patriotyczny obowiązek w walce o pokój.

Dwie porażki koszykarzy polskich w Sofii

SOFIA. W sobotę 26 bm. odbyło się w Sofii międzypaństwowe spotkanie w koszykówce Polska — Bułgaria.

W koszykówce kobiet zwyciężyła drużyna Bułgarii 50:37 (29:21).

Spotkanie w koszykówce mężczyzn zakończyło się również porażką reprezentacji Polski 37:58 (18:27).

Spotkanie w koszykówce kobiet odbywało się przy 35 stopniowym upale, co niewątpliwie odbiło się ujemnie na kondycji Polek. Oba zespoły kobiece zagrały lepiej w ataku, niż w obronie.

W drużynie polskiej na wyróżnienie zasługują **Jaźnicka i Rogowska.** Słabo natomiast zagrała Tkaczyk.

Spotkanie drużyn męskich prowadzone było w szybkim tempie i obfitowało w ładne obustronne akcje. **Wynik meczu nie odzwierciedla przebiegu gry.** O wysokiej przegranej Polaków zadecydowało usunięcie za cztery przewinienia osobiste najlepszych graczy polskiego zespołu **Pawlaka i Kamińskiego.** Poza nimi w drużynie polskiej bardzo dobrze zagrali **Bartosiewicz i Lelonkiewicz.**

Liga piłkarska Węgier

BUDAPESZT (obsł. wł.). W sobotę rozegrano 2, a w niedzielę 6 spotkań o mistrzostwo Węgier w piłce nożnej. Wyniki tych spotkań są następujące:

Tatabanyai Tarna — Honved 1:4.

Diósgyőri Vasas — Salgótarjani Tarna 4:4.

Elöre — Dózsa 1:4.

Csepeli Vasas — Textiles 2:4.

BDSE — Szombathelyi Lokomotiv 2:4.

EDOS — Györi Vasas 2:1.

Postas — Vasas 1:5.

Dorogi Tarna — SzSzMTE 5:0.

Po wczorajszych spotkaniach prowadzenie w tabeli objęła drużyna Vasas 4 pkt., przed Szombathelyi Lokomotiv, Textiles i Honved. W najbliższą niedzielę nie odbędą się rozgrywki ligowe ze względu na mecz międzypaństwowy Węgry — Albania, który rozegrany zostanie w Budapeszcie.

Spotkania III frontu

W rozegranych w dniu wczorajszym spotkaniu o wejście do II ligi, zwyciężyli faworyci. Wyjątek stanowi krakowska Spójnia, która uległa na własnym boisku Stali z Mielca. Stal Skarżysko rozgromiła Gwardię Częstochowę 10:2.

GRUPA I:

Gwardia Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych 1:0 (1:0).

Budowlani Poznań — Gwardia Słupsk 2:3 (1:3).

GRUPA II:

Kol. Łódź — Gwardia Białystok 3:1 (1:0).

Gwardia Warszawa — Kol. Olszyn 5:2 (3:0).

GRUPA III:

Stal Skarżysko — Gw. Częstochowa 10:2 (2:0).

Górnik Knurów — Stal Radom 3:2 (2:1).

GRUPA IV:

Stal Stalowa Wola — Kolejarz Chełm 2:2 (1:0).

STAL MIELEC—SPÓJNIA 4:2

W meczu Stal Mielec—Spójnia Kraków, rozegranym w niedzielę w Krakowie, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Stali 4:2 (2:0). Sal zaprezentowała się jako zespół twardy, dobrze kombinujący i zdobywający bramki. Szczególnie wyróżnił się zdobywca 2 bramek — Korpany usunięty przez sędziego z boiska pod koniec gry. Dalsze bramki zdobyli: Gargas wspaniałą główką i Noworyta. Dla Spójni bramki zdobyli Jarocki i Kupiec. Sędziował p. Brandys z Zagłębia.

Żymirski wygrywa motocyklowy wyścig uliczny w Krakowie

W dniu wczorajszym w Krakowie na trasie Alei Trzech Wieszczów odbyła się III eliminacja do tegorocznych motocyklowych Mistrzostw Polski.

Można śmiało twierdzić, że tego rodzaju imprezy sportowej Kraków nigdy jeszcze nie oglądał.

Przemówienie przedstawiciela Polskiego Związku Motorowego i przedstawiciela Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju nawiązywały do bieżących wydarzeń politycznych i społecznych. Cała trasa udekorowana flagami państwowymi i transparentami, nadawała uroczysty charakter imprezie.

Po wciągnięciu na maszty flag państwowych i robotniczych przez czterech zeszłorocznych mistrzów Polski na starcie stanęły motocykle kategorii do 130 ccm. W końcowym wyniku biegu stało się tak jak przewidywaliśmy.

Pierwsze miejsce, nie zagrożony przez nikogo, **zajął Jerzy Jankowski** z Ogniwa Bytom, startujący na polskiej maszynie SHL. Trzecie z kolei w tym roku zwycięstwo Jankowskiego jeszcze raz **potwierdza wyższość polskiego motocykla nad innymi maszynami produkcji zagranicznej.** Walka o drugie i trzecie miejsce rozegrała się między Henkiem Ginterem i Dragą. Z walki tej Draga wyszedł zwycięsko.

Inaczej natomiast przedstawiał się bieg maszyn do 250 ccm. Bieg ten można by określić jako bieg zdefektowanych maszyn.

Prowadził przez dłuższy czas Markowski i zdawało się, że przyjdzie do mety pierwszy. Jednak maszyna Markowskiego zdefektowała. To samo stało się z Wodnickim. Również i Wolfinger miał defekt, który jednak usunął w czasie trwania wyścigu. W rezultacie na pierwsze miejsce wysunął się Milewski kończąc bieg jako zwycięzca. Za nim Henek Jan na Jawie. Maszyny czeskiej produkcji również wykazały swe duże walory.

Umilkły 250 i już na start mechanicy wyprowadzają 350. Widzimy Bruna Stanisława na Nortonie, Bębenka również na Nortonie i Antoniewicza też na takiej samej maszynie. Natomiast nie startował Mieloch, który definitywnie zakończył swą bogatą karierę sportowca motorowego.

Piękna walka Bruna z Bębenkiem prowadzona zacięcie przez pięć okrążeń, wróżyła dużą niespodziankę. Niestety w 6 okrążeniu Bębenkowi urwała się rurka od dopływu paliwa i musiał zjechać z trasy. Brun niezagrożony przez nikogo zakończył bieg. Jako drugi przyjechał Rodakiewicz jadąc cały czas bardzo równo i opanowanie. Już po skończeniu wyścigu wywrócił się z powodu przebiegającego przez trasę niekarnego widza. „Wywrotka" nie miała zresztą żadnych następstw.

Napięcie publiczności wzrasta do maksimum gdy na starcie pojawiają się „pięćsetki". Rozgrywka między Żymirskim i Koprowskim wisi w powietrzu. Maszyny wyszły ze startu. Prowadzi Dąbrowski ale tylko przez półtora okrążenia. Na czoło wychodzi Żymirski. Za nim jak cień jedzie Koprowski. Na trzecim miejscu Dąbrowski. Pełna napięcia i emocji sytuacja nie zmienia się z tą tylko różnicą, iż począwszy od 12 okrążenia Koprowski metr po metrze zbliża się do Żymirskiego. W okrążeniu 13 jadą już razem. **Niestety, — w 14 okrążeniu Koprowski wychodzi na sam krawężnik, traci równowagę i wywraca się w tempie 140 km na godz.** Szczęście, naprawdę szczęście, iż zakończyło się tylko na ogólnym wstrząsie i zewnętrznych obrażeniach. **Żymirski kończy bieg jako zwycięzca.** Za nim Dąbrowski.

Tym samym Żymirski ma właściwie mistrzostwo Polski w kieszeni. To samo odnosi się zresztą do reszty zwycięzców, to znaczy Jankowskiego, Milewskiego i Bruna.

Poza powyższymi biegami widzieliśmy jeszcze bieg maszyn sportowych kategorii do 350 ccm i ponad 350 ccm.

WYNIKI TECHNICZNE

Klasa do 130 ccm:

1. Jerzy Jankowski (Ogniwo Bytom) — 16,22,3 (9 okrążeń trasy).
2. L. Draga (Budowl. Bytom) 17,59.
3. Henek Ginter (Stal Katowice) 17,59,5.

Klasa do 250 ccm:

1. W. Milewski (Unia Poznań) 21,46,1 (13 okrążeń trasy).
2. J. Henek (Stal Katowice) 21,58.
3. Hołubowicz (Bud. Opole) 22,07,3.
4. Zb. Kupczyk (Związkowiec Warszawa) 22,43,2.

Klasa do 350 ccm:

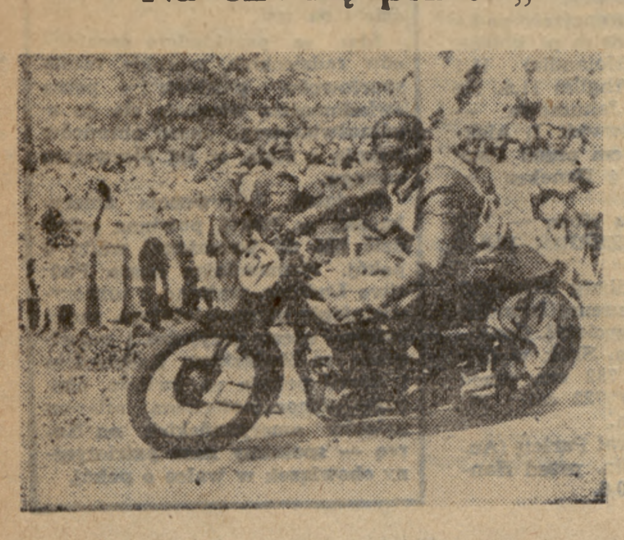
1. St. Brun (Ogniwo W-wa) 21,38,1.
2. Zb. Rodakiewicz (Gwardia Kraków) 23,55,0.
3. W. Antoniewicz (Stal Zielona Góra) 23,55,3.

Klasa ponad 350 ccm:

1. Żymirski (Związkowiec W-wa) 20,46,7.
2. J. Dąbrowski (Ogniwo W-wa) 21,17,2.
3. W. Markowski (Związkowiec W-wa) 21,59,0.
4. Voelnagel (Ogniwo W-wa) 22,44,1.

Zbigniew Chojnacki

Na chwilę przed „kraksą"



Koprowski Mieczysław (Włókniarz Kraków) był bliski zwycięstwa nad Żymirskim. Niestety w 14 okrążeniu wpadł na krawężnik, przewrócił się i biegu nie ukończył.

Tylko dwa spotkania w drugiej lidze

W ubiegłą niedzielę rozegrano tylko dwa zaległe spotkania w grupie wschodniej II Ligi.



Mimo że drużyna Ogn. Bytom była faworytem spotkania jednak nie odniosła zwycięstwa nad dobrze i ambitnie grającą drużyną Stali Katowice. Umocniło to pierwszą lokatę Ogniwa Tarnów, które po ciężkim meczu wywiozło dalsze dwa punkty z Częstochowy.

OGNIWO BYTOM — STAL KATOWICE 1:1 (1:0)

Gra była na dobrym poziomie i obfitowała w szereg ciekawych zagrań. Bramkę dla Ogniwa uzyskał w 27 min. **Wiśniewski,** a wyrównał w 51 min. **Szombara.** Widzów ok. 10 tys. Sędzia p. **Przykuła** ze Starachowic krzywdził swymi orzeczeniami obie drużyny.

OGNIWO TARNÓW — WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA 3:2 (0:0)

CZĘSTOCHOWA. Włókniarz zagrał dobrze a Ogniwo Tarnów mimo przewagi od przerwy nie mogło zdobyć się na strzał, któryby znalazł drogę do siatki.

Po przerwie Włókniarz przegrupował swoich zawodników i uzyskał prowadzenie ze strzału Jędrzejczaka. Wyrównał **Barwiński** i ten sam gracz poprawił wynik na 2:1. **W 61 min. Kokoszka uzyskuje trzecią bramkę z rzutu karnego.** Pod koniec gospodarze przychodzą do głosu i w 86 min. **Mulerczyk** uzyskuje drugą bramkę z rzutu karnego. Widzów 6 tysięcy.

Aktualna tabela grupy wschodniej przedstawia się następująco:

GRUPA WSCHODNIA

1. Ogniwo Tarnów	13	20	29:11
2. Stal Katowice	13	19	39:19
3. Ogniwo Bytom	12	17	27:13
4. Stal Lipiny	13	14	32:12
5. Ogn. Częstochowa	13	13	19:19
6. Związk. Chełmek	12	12	24:25
7. Związk. Przemyśl	13	10	19:22
8. Włókn. Częstochowa	13	9	19:36
9. Kolejarz Przemyśl	13	8	14:26
10. Związk. Lublinianka	13	6	17:36

Ospała gra w Rybniku

Górnik Radlin — ŁKS Włókniarz 3:1 (2:1)

RYBNIK (tel. wł.). **Włókniarz:** Szczurzyński, Pieczek, Grabarczyk, Muller, Urban, Rączko, Hogendorf, Patkolo, Baran, Koźmiński, Zygmuncik.

Górnik: Budny, Bober, Pytlik, Kurzeja, Grzegorczyk, Zauer, Dybała, Warzecha, Franke, Szleger, Węglarz.

Sędziował p. Grabowski z Zagłębia bardzo dobrze. Widzów 7 tys.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Franke — 2 i Bober z rzutu karnego, dla ŁKS-u Baran.



W meczu między Górnikiem radlińskim a łódzkim Włókniarzem padły **cztery bramki, z których ani jedna nie została zdobyta z akcji ataku. Franke** w 26 min. pierwszej połowy i 41 min. drugiej połowy zdobył obie bramki z **rzutów wolnych,** trzecią uzyskał **Bober z rzutu karnego** w 36 min. Łodzianie zrewanżowali się bramką **Barana** zdobytą **z rzutu wolnego.**

Gra toczyła się w ospałym tempie, duszna i parna atmosfera odebrała graczom wszelkie chęci do wysiłku. Goście do przerwy ograniczyli się jedynie do obrony i nie zdradzali żadnych tendencji do akcji ofensywnych. Wykorzystał to Górnik, przesiadując niemal przez całe 45 min. pod bramką przeciwnika. **Strzały napastników nie przyniosły jednak żadnego efektu, gdyż były w większości niecelne,** a te najgroźniejsze **w kapitalny sposób bronił Szczurzyński — prawdziwy bohater niedzielnego meczu.**

Po zmianie stron gra się wyrównała i teraz na odmianę Budny mógł się popisywać swymi umiejętnościami. Na 15 min. przed końcem zawodów opuścił boisko poważnie kontuzjowany Dybała.

Jędrzejowska i Skonecki zdobywają tytuły mistrzowskie

Toczące się od poniedziałku na kortach katowickiej Stali narodowe mistrzostwa Polski w tenisie wyłoniły w niedzielnych mistrzostwach w grach pojedynczych mistrzów.

W konkurencji kobiet łatwe zwycięstwo odniosła **zasłużona mistrzyni sportu J. Jędrzejowska,** która pokonała Popławską 6:2, 6:0.

W grze pojedynczej mężczyzn Wł. Skonecki nie napotkał na większy opór ze strony Piątka i zakończył spotkanie finałowe w 3 setach 6:2, 6:0, 6:4.

Finałowe spotkania w turnieju pocieszenia: **Ostaszewska** wygrała z Krawczykówną 6:4, 6:3, a **Radzio** pokonał Kurmana 6:4, 6:1, 4:6, 6:0.

W półfinałowych spotkaniach w grze podwójnej para **Piątek Tłoczyński** — wyeliminowała rozstawioną parę Chytrowski — Skonecki II 9:7, 2:6, 6:4, 6:4.

Para **Skonecki I, Olejniszyn** pokonała **Niestroja, Bratka** 6:1, 6:1, 7:5.

W finale gry mieszanej spotkają się Jędrzejowska, Skonecki I — Popławska, Olejniszyn.

Finały gry podwójnej i mężczyzn rozegrane zostaną w poniedziałek.

LKS Włókniarz zwyciężył reprezentację LZS-ów 160:135 pkt.

ŁÓDŹ. Zawody lekkoatletyczne między Włókniarzem a reprezentacją LZS przyniosły zwycięstwo Włókniarzowi w stosunku 160:135 pkt.

O zwycięstwie zadecydowały konkurencje męskie, gdyż w konkurencjach kobiecych przeważał LZS.

W drugim dniu zawodów padł jeden rekord okręgu łódzkiego. Ustanowił go Puchowski (Włókniarz), w biegu na 400 m wynikiem 52,0. Dobry wynik uzyskał również Gajewski z Włókniarza w biegu na 800 m uzyskując czas 2,03,00.

Zaciętą walkę w rzucie oszczepem stoczyły kobiety. **Zwyciężyła Czachówna** z Włókniarza wynikiem 33,87 m.

Antonowicz — Włókniarz w biegu na 200 m zajął zdecydowanie pierwsze miejsce wynikiem 23,3 sek. W biegu na 80 m przez płotki pierwszą była Peskówna z Włókniarza z czasem 13,6 sek. W pchnięciu kulą w konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła **Piecówna** z LZS 11,12, sztafetę 4x100 m mężczyzn wygrał Włókniarz wynikiem 45,8, zaś sztafetę 4x200 kobiet **wygrała drużyna LZS** w czasie 1:57,4. Bieg na 100 m kobiet wygrała **Milewska LZS,** przed **Słomczewską** Włókniarz. Czas zwyciężczyni 13,4.

O wejście do klasy A i B

W rozegranych spotkaniach finałowych o wejście do klasy A i B walczono zawzięcie o cenne punkty. W spotkaniach tych padły aż dwa niespodziewane remisy. Budowlani Skawina zremisowali z LZS Grybów, a Kolejarz Wieliczka z trudem uzyskał na własnym boisku remis ze Spójnią N. Targ.

W grupie finalistów klasy C, LZS Czarnochowice uzyskały dalsze zwycięstwo. LZS Puszcza wygrała z WKS Legią Kr. Ib, Ogniwo Dębniki i Związkowiec Kr. II odnieśli także zwycięstwa.

O WEJŚCIE DO KLASY A

LZS Grybów—Budowl. Skawina 1:0 (0:1).

Po równorzędnej grze spotkanie przyniosło wynik remisowy.

Związkowiec Kr. Ib—Unia Nadwiślan 2:0 (1:0).

Kolejarz Wieliczka—Spójnia **N. Targ 1:1 (0:1).**

Bramki uzyskali: dla Spójni Bochenek, dla Kolejarza Grabowski, Sędziował p. Łysakowski. (ci)

O WEJŚCIE DO KLASY B

LZS Czarnochowice—LZS Tonianka 3:1 (0:0).

Bramki dla Czarnochowic zdobyli Blat 2 i Cyjankiewicz 1.

Ogniwo Dębniki—LZS Bielany 4:0 (1:0).

Związkowiec Kr. II—Gw. Miechów 3:0 (0:0).

LZS Puszcza—WKS Legia Kr. 1:0 (0:).

*

WKS LEGIA KRAKÓW — GÓRNIK BOCHNIA 4:1

W spotkaniu towarzyskim drużyna wojskowych z Krakowa zaprezentowała się doskonale, uzyskując po ładnej grze przekonywające zwycięstwo. Bramki dla zwycięzców strzelili: Lech 2, Kucharski i Stachowicz po 1. (Gier.).

Warszawa — Poznań 83:56 na żużlu

WARSZAWA. W niedzielę odbyło się spotkanie motocyklowe na żużlu Warszawa—Poznań, w którym startowali członkowie narodowej kadry reprezentacyjnej. Zwyciężyła Warszawa 83:56 pkt. Zawody stały na wysokim poziomie, o czym świadczy fakt, że 24-krotnie uzyskano czasy poniżej 1:30. Jeszcze w ub. r. na meczu z Holandią, tylko 8 razy w ciągu całego spotkania udało się zawodnikom obu drużyn zejść poniżej tego czasu.

W wyniku nieostrożnej jazdy było kilka wypadków w czasie biegów, zwłaszcza pierwszych, w których niegroźnie kontuzjonowani zostali Olejniczak (Poznań) i Kołeczek (Warszawa).

Najbardziej emocjonujące były biegi VI i IX. W pierwszym z nich, jadący początkowo na trzeciej pozycji Krakowiak (W.) po brawurowej jeździe wyminął na przedostatnim wirażu prowadzącego Głapiaka (P.) i wygrał bieg. Wiele emocji dostarczył również bieg IX, w którym Malinowski (W.) obronił pierwsze miejsce, mimo stałych, groźnych ataków Kapały.

Indywidualnie najlepszym był Smoczyk, który zdobył 20 pkt dla Warszawy. Oprócz niego najwięcej punktów dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Krakowiak 15 i Malinowski 14. Spyra uzyskał dla Poznania 12 pkt, Sichalski zaś 11. Wszyscy pięciu otrzymali w nagrodę aparaty fotograficzne, a niezależnie od tego zawodnikom obu drużyn prezes PZM — inż. Gdulewski, wręczył pamiątkowe albumy z widokami Warszawy.

W przerwie meczu w imieniu zawodników najlepszy polski żużlowiec Smoczyk złożył następujące oświadczenie:

„Kadra reprezentacyjna żużlowców realizując uchwały plenum KC PZPR, dołoży wszystkich wysiłków by zdobywając coraz lepsze wyniki podnieść na wyższy poziom polski sport motorowy, wzmacniając tym wkład w tężyznę sportową Polski Ludowej, a tym samym walkę wszystkich postępowych sił świata o pokój pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego".

Zacięty pojedynek kandydatów na mistrza kończy się bezbramkowo

Gwardia – Unia Ruch 0:0

Pojedynek dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego, rozegrany na boisku Unii w Chorzowie **zakończył się wynikiem bezbramkowym.**

Wynik ten powinien zadowolić obydwie drużyny, gdyż tak jedna strona jak i druga miały okresy przewagi i szereg dogodnych pozycji do zdobycia decydującej bramki.

To, że wynik bezbramkowy utrzymał się do końca, jest zasługą doskonale broniących bramkarzy: Jurowicza i Wyrobka. W kilku niebezpiecznych sytuacjach interweniowali oni przytomnie, broniąc przy tym z dużym szczęściem. **Dwukrotnie Wyrobek znajdując się sam na sam z Kohutem uratował swój zespół od utraty bramki rzucając się pod nogi napastnika Gwardii. Dwukrotnie Jurowicz w 1 minucie i tuż po przerwie obronił murowane bramki, wybijając nogą w pole strzał Przecherki i broniąc spokojnie strzał Cieślika, który zaprzepaścił jedną z najbardziej dogodnych pozycji.**

Jeśli chodzi o linie obronne, to Gwardia przewyższała gospodarzy. **Dobrze wypadł tym razem Legutko, a Dudek wraz Wapiennikiem zaszachowali całkowicie lewą stronę ataku Ruchu.** Pomoc biało-niebieskich była natomiast lepszą **w sumie od tej samej linii gości.**

Cebula poświęcił się pilnowaniu Kohuta, Jacek zaś otoczył pieczołowitą opieką Gracza. Suszczyk spełniający rolę pomocnika defensywnego, był raczej szóstym napastnikiem Ruchu.

Obie linie ataków zawiodły. Gwardziści zwłaszcza w pierwszej połowie rzadko odważali się na energiczniejszą akcję, a z celnymi strzałami było już całkiem źle.

Akcje gości rwały się na przedpolu bramkowym, a ambicja Gracza, będącego jeszcze najrówniejszym przez cały przeciąg meczu napastnikiem nie zdała się na nic. Zawodnik ten miał tuż przed przerwą doskonałą okazję do zdobycia bramki, jednak przeniósł z najbliższej odległości.

Słabo wypadli skrzydłowi, a Rupa grający głęboko w tyle, szczególnie w okresie przewagi Ruchu, nie mógł być brany w rachubę jako pozytywny napastnik. Kohut, jak już wspomnieliśmy znajdował się pod troskliwą opieką Cebuli, któremu dwa lub trzy razy zdołał się uwolnić.

W ataku Ruchu zawiódł przede wszystkim Cieślik. Unikał on walki o piłkę, pozbywał się jej szybko, przy czym podania jego były wyjątkowo niecelne. Alszer ani na pozycji kierownika ataku, ani jako łącznik nie potrafił wykorzystać swych współpartnerów. Breiter zbyt surowy, Kubicki pieczołowicie pilnowany przez Wapiennika zmuszony był jedynie do oddawania dalekich dośrodkowań, nie próbując indywidualnych wypadów. **Stosunkowo najlepiej wypadł Przecherka**, być może dlatego, że Snopkowski, grający na lewej pomocy nie potrafił skutecznie zablokować skrzydłowego Ruchu, który miał kilka groźnych zrywów.

Zawody były ciekawe, a gra prowadzona żywo, przy dużej ambicji obu zespołów, stała na dobrym poziomie. Zdając sobie sprawę ze stawki o jaką walczyły obie drużyny, należy podkreślić opanowanie nerwowe obu drużyn, i mimo ostrej okresami gry, zawody toczyły się w sportowej atmosferze, bez poważniejszych incydentów.

PRZEBIEG GRY

Już pierwsza minuta przynosi gorącą sytuację pod bramką Gwardii, kiedy po kiksie Legutki, piłkę otrzymuje Przecherka, strzelając ostro z kilku kroków. **Jurowicz jednak szczęśliwie i przytomnie broni nogą.** W kilka minut później **Kohut** ma identyczną pozycję, przy czym **tym razem noga Wyrobka oddala niebezpieczeństwo spod bramki gospodarzy.**

Do 15 minuty lekką przewagę mają Ślązacy, następne 10 minut należy do Gwardii, która jednak przeważając w polu nie może zdobyć się na zaskakujący strzał.

Ostatni kwadrans pierwszej połowy znów należy do gospodarzy, przy czym dwa strzały Cieślika i Alszera broni pewnie Jurowicz. W 42-giej minucie **niespodziewany wypad Gwardii kończy się ostrym strzałem Kohuta**, a poprawka Gracza po wybiciu piłki w pole przez Wyrobka idzie w aut.

Tuż przed przerwą **Gracz ma doskonałą pozycję do zdobycia bramki, strzela jednak za wysoko.**

Szybkie tempo, jakie cechowało pierwszą połowę meczu, mimo upału utrzymuje się i po pauzie. I znów podobnie jak na początku zawodów, stroną atakującą przez pierwszy kwadrans jest Ruch. W 4 minucie Przecherka, zwlekając ze strzałem marnuje dogodną pozycję, a po rzucie rożnym w 10 minucie groźną sytuację pod bramką drużyny krakowskiej wyjaśnia Jurowicz. **W 15 minucie Cieślik pięknie wystawiony przez Alszera idzie na przebój, lecz z kilku metrów nie atakowany przez nikogo strzela Jurowiczowi w ręce.** Jeszcze kilka groźnych sytuacji pod bramką Gwardii, zakończonych rzutami rożnymi i **od 20 minuty stroną atakującą jest drużyna krakowska.** W 21 minucie Cebula widząc jedyny ratunek przed pewną bramką w nieprzepisowym zatrzymaniu Kohuta, **przytrzymuje napastnika Gwardii ręką, a rzut wolny z linii pola karnego bity przez Kohuta idzie w „mur" graczy Ruchu.**

W chwilę potem **Kohut, podobnie jak Cieślik zaprzepaszcza stuprocentową pozycję, strzelając w Wyrobka**, a poprawkę Cisowskiego broni niemal na linii bramkowej bramkarz Ruchu.

Ostatnie kilkanaście minut upływają pod znakiem równorzędnej gry, przy czym akcje obu drużyn kończą się na linii pola karnego. Żaden z napastników nie zdobywa się już na groźniejszy strzał i mecz dwóch czołowych zespołów ligowych kończy się bezbramkowo.

Zawodom przyglądała się **rekordowa ilość 40 tys. widzów.**

Sędziował p. Sperling z Łodzi na ogół dobrze, jednakże wydał kilka decyzji krzywdzących obydwa zespoły.

Przed meczem wiceprezes Unii Ruchu, znany przodownik pracy Wiktor Markiewka wraz z przew. WKKF w Katowicach mgr Kisielińskim powitali serdecznie drużynę krakowską, wręczając gościom pamiątkowe upominki. T. D.

Kolejarz W-wa – Związkowiec Warta 4:1

WARSZAWA (tel. wł.). Mając za przeciwnika najsłabszy zespół ligowy Związkowca-Wartę, Kolejarz warszawski, korzystając z okazji, **wystąpił do spotkania sobotniego w eksperymentalnym składzie.**

Funkcję kierownika ataku, pod nieobecność kontuzjowanego Łącza, objął **Wołosz**, którego znów w obronie zastąpił skrzydłowy **Jaźnicki.**

Czy eksperyment ten powiódł się — nie możemy powiedzieć, gdyż Warta nie była równorzędnym przeciwnikiem dla Kolejarzy, a sam mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie. Gra była chaotyczna, obie drużyny grały nierówno, nerwowo, a wszystkie niemal bramki padły z zamieszania podbramkowego. Dopiero w meczu z poważniejszym przeciwnikiem okaże się, czy eksperyment Kolejarza przyjmie się na stałe.

Do przerwy napastnicy gospodarzy atakowali energiczniej, zdobywając w tym okresie trzy bramki.

Po pauzie, mając już zwycięstwo w kieszeni, nie wysilali się zbytnio, pozwalając od czasu do czasu dojść do głosu gościom. W drużynie poznańskiej tylko dwóch zawodników zasługuje na miano ligowców, a to **Opitz i Kajdasz.** Ten ostatni był strzelcem honorowej bramki dla swych barw.

Dla Kolejarza natomiast bramki uzyskali: **Popiołek, Szularz, Jaźnicki i Wołosz.**

Zawody prowadził ob. **Cober** z Katowic. Widzów 8 tysięcy.

Lepsza kondycja zadecydowała

Związkowiec Kraków przegrywa na własnym boisku z C. W. K. S-em 1:2 (0:0)

Nikt z zebranych w ilości 8.000 widzów nie przypuszczał, że Związkowiec pozwoli sobie wydrzeć zwycięstwo, które dzierżył do 27 minuty drugiej połowy. Właśnie **drużyna warszawska była tą**, która raczej grała defensywnie, a gdy udało się jej wyrównać, **starała się utrzymać wynik remisowy**, nie atakując specjalnie.

Tymczasem najlepszy na boisku Ochmański wykorzystując zmęczenie bocznego pomocnika krakowskiego oraz obrońcy — zdobył w łatwy sposób zwycięską bramkę na trzy minuty przed końcem.

ZWIĄZKOWIEC LEPSZY DO PRZERWY

Krakowski Związkowiec był lepszy do pauzy a narzuciwszy z miejsca szybkie tempo, zagrażał częściej gościom od pierwszej minuty. Kiepsko było jednak ze strzałami u każdego niemal napastnika. Strzały szły bowiem daleko od bramki lub wysoko ponad nią.

Legia od czasu do czasu tylko (przed pauzą) była niebezpieczną, zwłaszcza jej prawoskrzydłowy **Sąsiadek**, który łatwo uwalniał się od przeciwnika i ostro strzelał, oraz **Oprych** mądrze prowadzący swój atak.

Związkowiec nie miał najlepszego dnia. Stefaniszyn, Lasiewicz, Glajcar i Parpan byli najsilniejszymi punktami. Bożek absolutnie za dużo trzyma się tyłów, jak gdyby w obawie o defensywę, a tymczasem często brakuje go pod bramką. Jeśli można kogoś winić za przegraną, to tylko skrajnych pomocników i obrońców, którzy zwłaszcza pod koniec nie upilnowali przeciwnika.

JAK PADŁY BRAMKI

Już w pierwszej minucie Glajcar miał sposobność zdobycia bramki, lecz strzelił w aut. Przez kilka minut goście byli lepsi w ataku, lecz nie dochodzi do strzału. **Za faul na Bożku przy strzale** sędzia dyktuje rzut.... pośredni **zamiast karny,** oczywiście obroniony.

Po przerwie w 5-ej minucie piękna akcja **Glajcar—Nowak—Bożek kończy** się zdobyciem — jedynej jak się później okazało — **bramki dla Związkowca.**

Niedługo jednak cieszył się Związkowiec z sukcesu. **Zamiast pójść dalej do ataku, wzmocnić tempo, zdobyć dalszą bramkę** (na co była niejedna sposobność) dziwnie jakoś zwolnił szybkość i **odnosiło się wrażenie jakby chciał utrzymać wynik,** samego strzelca i akcji.

Ochmański otrzymał piłkę a będąc atakowany przez dwóch przeciwników, uwolnił się i skośnym strzałem strzelił nie do obrony.

Wynik remisowy raczej odpowiadałby przebiegowi gry.

Sędzia Klocek ze Śląska bardzo słaby, **wydał szereg** mylnych o**rzeczeń.** **Z. Chr.**

Nie zwlekać ze strzałem



Z TEGO NIE PADŁA BRAMKA

Browarski ze Związkowca miał nie tylko tą jedną dogodną pozycję. Niestety żadnej nie wykorzystał. Zdjęcie nasze przedstawia Browarskiego, jak dribbluje pod bramką zamiast strzelać!

Janik w opałach



Janik w bramce Budowlanych nie był zbyt często niepokojony przez napastników Ogniwa. Z opresji wychodził przeważnie zwycięsko.

„Katastrofa w Poznaniu"

Kolejarz gromi Górników z Szombierek 11:1 (2:1)

Olbrzymią sensację przyniósł kibicom i entuzjastom sportu piłkarskiego niedzielny wynik meczu o mistrzostwo pierwszej klasy państwowej, rozegranego pomiędzy drużyną poznańskiego Kolejarza a Górnikiem z Szombierek. Mecz ten przyniósł wynik dotychczas nie notowany w naszej lidze państwowej. Wynik ten brzmi 11:1 (2:1).

Poznański Kolejarz przypomniał sobie o swoich umiejętnościach strzałowych. Przez pierwsze 20 min. meczu gospodarze grali bardzo ładnie, przeprowadzali błyskawiczne akcje i wypady pod bramkę Górnika. W drużynie gości doskonale spisywał się w tym okresie gry bramkarz — Jung.

Pierwsza bramka padła ze strzału Gogolewskiego. W cztery minuty później następną bramkę zdobywa **Anioła** z podania Bialusa.

Następuje zryw Górnika i przez kilka minut goście atakują bramkę poznaniaków. W tym to okresie w 28 min. **Pająk zdobywa pierwszą** i jak się później okazało **jedyną bramkę** dla swych barw.

Nic nie wskazywało na to, że po pauzie nastąpi taki pogrom drużyny gości.

Od 55 min. następuje generalny atak „Kolejarzy" na bramkę Górnika i **przez 5 dalszych minut padają aż cztery bramki.** Bramki te kompletnie złamały drużynę gości i właściwie **od tego momentu stanowczą i zdecydowaną przewagę mieli aż do końca spotkania Kolejarze.** Teraz na boisku widać było tylko atak — gospodarzy i akcje toczyły się już tylko pod bramką Górnika. Napastnicy poznańscy oddawali strzały z każdej pozycji i swoimi błyskawicznymi pociągnięciami zmusili drużynę gości do bezradnej defensywy.

Anioła za faul obrońcy na Gogolewskim **podwyższa wynik na 3:1.** W 4 min. później **Gogolewski** pięknym strzałem nie do obrony zdobywa czwartą bramkę. W 62 min. obrońca gości podaje piłkę do swego bramkarza, który wypuszcza ją z rąk, a nadbiegający **Anioła dobija** i wynik brzmi 6:1. W 70 min. następuje bardzo ładna kombinacja Kołtuniaka z Gogolewskim, która w efekcie **przynosi siódmą bramkę zdobytą przez Gogolewskiego.**

W minutę później **Kołtuniak** otrzymuje piłkę od Czapczyka, **przedziera** się z nią, mija wybiegającego i **ustala** wynik na 8:1. Dziewiąta bramka jest dziełem **Anioły**, który zdobył ją z ładnego strzału z 15 m. W 84 min. **Kołtuniak** strzela na bramkę, piłka odbija się od nogi Krauzego i wpada do siatki. I wreszcie w 86 min. **Anioła ustala wynik dnia na 11:1.**

Jeśli chodzi o grę obu drużyn, wyróżnić należy u zwycięzców Aniołę, który grał doskonale choć trochę egoistycznie, Gogolewskiego i Kołtuniaka. **W drużynie gości najlepszym graczem był bramkarz Jung**, który jednak po siódmej bramce **załamał się** zupełnie, zszedł z boiska ustępując miejsca bramkarzowi rezerwowemu, Kulawikowi.

Ogólnie biorąc Górnik nie zagrał tak źle, ale po prostu natrafił na doskonale usposobionych strzałowo Kolejarzy. Zawody prowadził p. **Kropicki** nienadzwyczajnie.

Czechosłowacja—Bułgaria 2:1

PRAGA (obsł wł.). — Rozegrany mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami państw Czechosłowacji i Bułgarii, przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie CSR, w stosunku 2:1. Zawodom przyglądało się **60** tys. widzów.

Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu" Borek, SIB i archiwum „Piłkarza".

Ogniwo — Budowlani 2:0

(Dokończenie ze str. 1)

wiedliwszym byłby wynik remisowy. O zwycięstwie gospodarzy zadecydowały dwie bramki: **jedna z rzutu karnego, który podyktowany został zbyt pochopnie przez sędziego za faul Janika na Radoniu.** Rzut egzekwował pewnie Parpan. Druga bramka padła z częściowej winy Janika, który mając piłkę w rękach pozwolił ją sobie wybić nadbiegającemu Kuczyńskiemu.

SKŁADY I PRZEBIEG GRY

Do zawodów drużyny wystąpiły w następujących składach:

OGNIWO KR. — Rybicki, Gędłek, Glimas, Kolasa, Parpan, Mazur, Kuczyński, Poświat, Misiak, Radoń, Bobula.

BUDOWLANI — Janik, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Muskała, Zabicki, Spodzieja, Barański.

W pierwszej połowie gra prowadzona jest niezwykle ospale i na boisku panuje nuda. Na ogół więcej z gry mają gospodarze, którzy nie wykorzystują szeregu doskonałych pozycji, przestrzeliwując je z najbliższych odległości. Już w trzeciej min. Poświat marnuje doskonałą pozycję strzelając ponad bramką. Strzał Radonia w 10 min. trafia w słupek. Piękne i silne strzały oddał Parpan z rzutów wolnych. Pierwszy minął bramkę o centymetry, drugi natomiast stał się łupem doskonale usposobionego w tym dniu Janika.

Po przerwie gra się nieco ożywia. Obrona Ogniwa gra prawie dobrze, a w ataku pewną myśl wykazuje Bobula i Poświat. W 20 min. gospodarze uzyskują prowadzenie, egzekwując rzut karny przez Parpana, podyktowany za faul Janika na Radoniu. 5 min. Bobula bije rzut rożny. Janik łapie piłkę, jednak nadbiegający Kuczyński wybija mu i lokuje ją w siatce, ustalając wynik meczu na 2:0.

Sędziował p. Wilczyński z Poznania zbyt drobiazgowo. Widzów 8 tys.

(as)

W związku z przygotowaniami do Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju zawodnik Ogniwa Radoń, odczytał w imieniu swojego klubu rezolucję, która m. in. podkreśla fakt, że szerokie masy sportowców polskich, idąc za przykładem sportowców radzieckich z pełną świadomością włączają się do ogólnoświatowego obozu obrońców pokoju i stają w pierwszym jego szeregu.

Przez masowe zdobywanie norm do odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony" — głosi rezolucja — podniesiemy tężyznę fizyczną narodu i w większym stopniu przygotujemy się do wydatniejszej pracy i obronności kraju.

Brutalna interwencja amerykańska na Korei powinna nas pobudzić do wzmożonej walki o pokój. Wzmacniając nasze Państwo Ludowe, walcząc o urzeczywistnienie Planu 6-letniego, zacieśniając więzy przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i siłami pokoju na świecie, okazując pomoc materialną ofiarom nalotów amerykańskich na Koreę — spełnimy nasz patriotyczny i międzynarodowy obowiązek w walce o pokój.

W czasie przerwy meczu sekr. Rady Kult. Fiz. i Sportu przy ORZZ — Zbroja przywitał obecnych na meczu polskich piłkarzy z Francji, którym publiczność zgotowała żywiołową owację.

Szczypta humoru

PRZEZORNY LEKKOATLETA



— Dlaczego on taki zabandażowany?

— To na wszelki wypadek. On jest fatalistą i twierdzi, że prędzej czy później złamie nogę.

Ryś. Mrożek Sławomir

SALOMONOWY WYROK



Walka nierozstrzygnięta.

Ryś. Mrożek Sławomir

Triumf lekkoatletyki radzieckiej

Żadna chyba ekipa lekkoatletyczna w Brukseli, nie wzbudziła tak wielkiego zainteresowania na IV mistrzostwach Europy, jak ekipa radziecka. Nie tylko tłumy widzów zgromadzone na stadionie „Heysel" z zainteresowaniem śledziły przebieg walk pomiędzy najlepszymi zawodnikami Europy, lecz i miliony interesujących się tym sportem słuchało przy odbiornikach wyników, jakie osiągali przede wszystkim zawodnicy i zawodniczki radzieckie.

Już pierwszy dzień zawodów był wielkim triumfem lekkoatletyki radzieckiej, która wstępnym bojem zdobyła Brukselę i podbiła serca widzów. Trzykrotnie na stadionie „Heysel" odegrany został radziecki hymn, trzykrotnie kilkadziesiąt tysięcy widzów, stojąc przyglądało się zwycięzcom — w tym pierwszym dniu. Ale nie tylko w pierwszym. Również i dni następne przynosiły zwycięstwa zawodników ZSRR.

Serię zwycięstw rozpoczęła w pierwszym dniu Andrejewa osiągając w kuli wraz ze swą rodaczką Toczenową zdecydowaną przewagę nad resztą zawodniczek. Gdy obie radzieckie miotaczki stanęły na podium zwycięzców, powitał je huragan oklasków, który przeobraził się w potężną manifestację.

Wielkie nadzieje Austriaczki, Baumy, mistrzyni olimpijskiej, przekreśliła zupełnie zawodniczka radziecka Smirnicka w rzucie oszczepem. Sprinterzy Karakułow i Sucharew zadziwili swymi wynikami już w pierwszym dniu. W finale skoku w dal kobiet, zawodniczka radziecka Bogdanowa odniosła nowy sukces uzyskując pierwsze miejsce.

Drugie miejsce w finale 100 m kobiet Seczenowej, bezkonkurencyjne zwycięstwo w dysku najlepszej na świecie miotaczki — Dumbadze, oto wyniki tylko pierwszych dni zaciętych walk, jakie staczano na stadione brukselskim — dni triumfów i zwycięstw lekkoatletyki radzieckiej.

Jeśli dodamy do tego świetne zwycięstwo wielkiego Czechosłowaka, pkt. Emila Zatopka, na 10.000 m i 5 km, który na długo przed Brukselą, korzystając z zaproszenia kolegów radzieckich, rozpoczął wczesne treningi na Krymie pod okiem trenerów ZSRR — musimy stwierdzić nie tylko jeden wielki triumf lekkoatletyki radzieckiej, lecz również i przede wszystkim wyższość jej szkoły i sposobów nauczania.

Świat cały — a przede wszystkim Bruksela — z niedowierzaniem i wielkim sceptycyzmem odnosiły się do osiąganych wyników lekkoatletów radzieckich, na długo przed mistrzostwami Europy. Egzaminem była Bruksela. **Egzamin ten wypadł nie tylko wspaniale, lecz również dał dowód, że w kraju socjalizmu, posiadającym najlepsze szkoły i najlepszych instruktorów, sport oparty na masowości i prowadzony racjonalnie i planowo musi przynieść oczekiwane sukcesy.**

Złote, srebrne i brązowe medale, zdobyte przez zawodników i zawodniczki radzieckie w Brukseli na czwartych mistrzostwach Europy, **są jeszcze jednym dowodem, iż tylko stamtąd — z kraju socjalizmu, winniśmy czerpać wzory do nauki i pracy, nad wyszkoleniem naszych sportowców.**

Lekkoatletyczna ekstraklasa Europy



IV lekkoatletyczne mistrzostwa Europy zgromadziły na stadionie sportowym w Brukseli elitę zawodników 21 państw europejskich.

Zamieszczone zdjęcia przedstawiają czołowych lekkoatletów europejskich: doskonałą zawodniczkę Związku Radzieckiego Smirnicką, która już w pierwszym dniu mistrzostw brukselskich zdobyła tytuł mistrzyni Europy w rzucie oszczepem, biegacza holenderskiego na 1500 i 3000 m — Slijkhuisa, Ninę Dumbadze (ZSRR) rekordzistkę świata w rzucie dyskiem oraz reprezentanta Francji w biegu na 800 m — Marcela Hansenne.

Tylko dla pływaków

Pływacy rumuńscy ustanowili ostatnio szereg nowych rekordów krajowych. Padły one na centralnej pływalni w Bukareszcie, gdzie uzyskano następujące wyniki:

100 m stylem dowolnym — Ghoza 1.00,7 min., 100 m stylem klasycznym — Patrichi 1.14,4 min.

Kobiety: 100 m stylem dowolnym Doch 1.15,4 min., 100 m stylem grzbiet. Reiser 1.29,3 min.

*

W Paryżu rozegrano mistrzostwa Francji w skokach. Spośród kobiet w skokach z trampoliny pierwszą była Moreau — 134.50 punktów, a wśród mężczyzn — Hermandez — 167,65 pkt.

Mistrzynią w skokach z wieży została Polissard 77,86 pkt, zaś mistrzem, Mullinghausem — 129,52 pkt.

Z bocznej trybuny

Uzyskiwane ostatnio nowe rekordy w pływaniu, jak również doskonałe wyniki osiągane przez szereg zawodników w tej gałęzi sportu utwierdzają nas w przekonaniu, że obecnie przy wydatnej pomocy i opiece państwa nad sportem polskim — można osiągać i poprawiać formę, styl i umiejętności w każdej dziedzinie sportowej.

Pływacy nasi pobili już wiele rekordów od czasu rekonstrukcji naszego życia sportowego. Dziwimy się, że osiągnięcia i wspaniałe wyniki notujemy tylko w niektórych dyscyplinach.

Widzimy również ogromny postęp w naszej lekkiej atletyce, czego dowodem są doskonałe wyniki polskich zawodników, a które zbliżają nas do wyników europejskich.

Państwo przeznacza ogromne sumy pieniężne na obozy, instruktorów, sprzęt i specjalną opiekę nad zawodnikami. — Wielu też zawodników doskonale to rozumie i ćwiczy sumiennie, pracuje nad sobą, słucha rad instruktorów, wkłada wiele ambicji i wysiłku w treningi i zawody, co w rezultacie doprowadza do sukcesów.

Pływacy, lekkoatleci, gimnastycy, narciarze, częściowo pięściarze i szermierze, tenisiści — dążą ku lepszemu, osiągają poprawę formy, zdobywają sukcesy.

Inaczej zupełnie dzieje się w jednej bodaj i jedynej gałęzi sportu, jaką jest nasza piłka nożna! Piłkarze mają tę samą opiekę co zawodnicy innych dziedzin. Takie same obozy, posiadają również i krajowych instruktorów (a nawet i zagranicznych), kwoty wydawane na opiekę nad piłkarzami są duże większe aniżeli gdzie indziej, a tymczasem poziom naszej piłki nożnej opada w dół w straszliwy sposób!

Porównajmy chociażby rok ubiegły z rokiem bieżącym, a zobaczymy ogromną różnicę na korzyść roku ubiegłego. Na palcach jednej ręki możemy policzyć naprawdę dobrych piłkarzy w całej Polsce, nie mówiąc już o zespołach ligowych, które przecie noszą szumną nazwę „extraklasy".

Czemu to przypisać? Na łamach prasy sportowej roi się od artykułów biadających nad poziomem naszej piłki nożnej, a wszystkie one wyraźnie wskazują na jedno:

Szkolenie naszych piłkarzy mocno szwankuje!

Mimo wypowiedzi pewnych ludzi odpowiedzialnych za to szkolenie, którzy twierdzą, że nie jest tak źle, jakby się wydawało ogólnie, — stwierdzić musimy, że jednak jest źle! Całe szczęście, że w naszych dolnych regionach, tam właśnie, gdzie szkolenie najmniej dociera, w naszych Ludowych Zespołach Sportowych, po wsiach i miasteczkach w drużynach A, B a nawet C-klasowych, można zauważyć poprawę.

Poza tym sami piłkarze naszej najwyższej klasy nie wkładają tyle wysiłku i pracy w dokształcanie się, ile tego wysiłku widać u pływaków i lekkoatletów.

Oglądnijcie treningi naszych ligowców, a przekonacie się sami!

Reformujemy wiele rzeczy w naszym sporcie. Poprawiamy zauważone błędy, doszukujemy się nowych, lepszych dróg i sposobów, by osiągnąć jak najlepsze rezultaty w naszej pracy. Musimy więc zainteresować się, dlaczego szkolenie piłkarzy ciągle jeszcze szwankuje.

Na szerokim świecie

W Szwecji rozpoczął się nowy sezon piłkarski. Przed tygodniem liga wystartowała do I rundy (jesiennej) mistrzostw. Oto wyniki spotkań inauguracyjnych.

Djurgarden — Roo 0:2, Jönköping — Gais Göteborg 4:3, Hälsingborg — Degerfors 0:1, Kalmar — Norrköping 0:4, Malmö FF — AIK Sztokholm 3:1, Oerebro — Elfsborg 1:1.

*

Piłkarstwo szwedzkie zostało w roku bieżącym wybitnie osłabione na skutek ubytku całego szeregu najlepszych zawodników, którzy wywędrowali za granicę przyjmując nęcące propozycje włoskich i francuskich klubów zawodowych. Stąd też dzisiaj mówi się w Szwecji, że cała jej reprezentacja znajduje się za granicą.

Obniżenie ogólnego poziomu gry wykazały pierwsze spotkania ligowe, Nic też dziwnego, że doszło do niespodzianek takich jak zwycięstwo benjaminka Roo, nad rutynowanym Djurgarden w stosunku 2:0.

Sport kolarski cieszy się w Niemieckiej Republice Demokratycznej dużą popularnością. Świadczy o tym obecność 17 tys. widzów na zawodach w Chemnitz w czasie wyścigu na dystansie 50 km. Bieg ten wygrał Werner Richter.

*

W Amsterdamie odbyły się międzynarodowe regaty wioślarskie. W wyścigu jedynek zwyciężył Holender Van Vliet przed Harrisem (Anglia) i Derksonem (Holandia). Na dystansie 50 km pierwszym był Pronck (Hol.) w czasie 39.58 min., o 100 m przed Lesseurem (Francja).

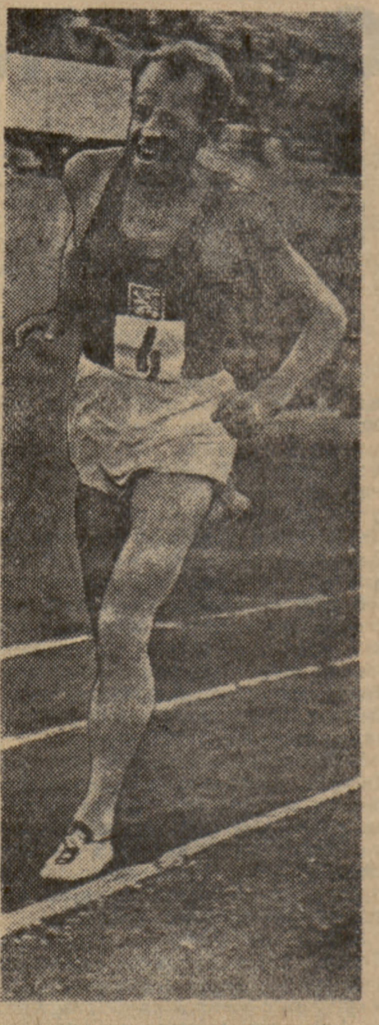
Ciekawostki piłkarskie

W Niemieckiej Republice Demokratycznej przeprowadzono lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów. Tytuł mistrzowski w biegu na 100 m zdobył Kurt Kinna (Post Chemmitz), który ustanowił nowy rekord juniorów NRD, czasem 11 sek.

*

W Pradze odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Armii, na których czechosłowaccy sportowcy-żołnierze ustanowili dwa nowe rekordy krajowe. Pierwszy w sztafecie 4×1500 m wynikiem 16,22,8 min., a drugi w biegu rozstawnym 2×200 m — 1,28,4 min.

Ziściła się przepowiednia



Gdy w Moskwie jeszcze panują mrozy, nad brzegiem Morza Czarnego w pięknej i słonecznej miejscowości Soczi, zbierają się najlepsi lekkoatleci ZSRR, by rozpocząć pierwsze treningi wiosenne.

W roku bieżącym na zaproszenie sportowców radzieckich przybył do Soczi najlepszy długodystansowiec świata, kapitan Emil Zatopek. Kilkakrotny rekordzista świata z miejsca został oczarowany niezwykle serdeczną atmosferą, jaka panowała w Soczi i było mu naprawdę miło, gdy po 3-tygodniowym treningu przy odjeździe padły słowa z ust gospodarzy:

„— Jesteśmy pewni Emil, że jeszcze w tym roku zadziwisz świat nowym fantastycznym rekordem!".

Piękna miejscowość Soczi, dobrze wpłynęła na formę Zatopka. Emil, rzeczywiście zadziwił świat swym fenomenalnym rekordem, ustanowionym 3 sierpnia w Turku, kiedy uzyskał na 10 km czas 28,02,6. Mistrz Finlandii na tym dystansie Peraelae — odpadł i zszedł z bieżni już po 4 rundzie a Emil Zatopek walczył tylko z czasem.

Kiedy speaker radiowy ogłaszał nowy czas, powiedział: „Wyczyn Zatopka zapisany będzie w annałach lekkoatletyki czechosłowackiej i światowej, złotymi zgłoskami!".

Przepowiednia lekkoatletów radzieckich ziściła się! Zatopek zadziwił cały świat! *(Lesz)*

DOBRY NARCIARZ



— Gdzie ty się wybierasz?

— Na narty!

— Oszalałeś! — przecież w lecie nie ma śniegu.

— No to co? Ja i tak nie umiem jeździć.

Ryś. Mrożek Sławomir

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III. p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-68. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 550-62. — Kolportaż 544-78.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.
M—1—19830